Danuta Jastrzębska-Golonka

Synku mój Jedyny! – zbutwiały papier i żywe słowa, czyli uczucia zapisane w listach z katyńskich grobów

Ktoś list dostał. Komuś serce bije.
Idzie czytać pod kwitnące jabłonie.
Czyta. Chwyta się ręką za szyję
i dno traci, i w powietrzu tonie.
Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *List*

Wiosną 1940 roku na mocy decyzji najwyższych władz ZSRS rozstrzelano co najmniej 21 768 obywateli Polski, w tym ponad 10 tys. oficerów wojska i policji wziętych do niewoli we wrześniu 1939 roku przez Armię Czerwoną. W latach 1940–1990 władze ZSRS zaprzeczały swojej odpowiedzialności za zbrodnię katyńską[1] (Materski 2000: 26–40). Prace ekshumacyjne w Lesie Katyńskim rozpoczęli Niemcy (pod kierownictwem prof. Gerharda Buhtza) na przełomie marca i kwietnia 1943 roku. Po zbadaniu terenu (m.in. rozkopaniu grobów, wydobyciu szczątków i artefaktów) oraz ustaleniu skali mordu i terminu jej dokonania nagłośnili zbrodnię katyńską na arenie międzynarodowej, licząc na to, że Katyń poróżni aliantów zachodnich z Sowietami (Wolsza 2015: 15).

1 Kwestia ta w zasadzie do dzisiaj nie została jednoznacznie wyjaśniona przez stronę rosyjską. „(…) 13 kwietnia 1990 r., władze ZSRS przyznały się do mordu katyńskiego, nazywając go »jedną z cięższych zbrodni stalinizmu«. Oświadczenie to uznawane jest za przełom w wyjaśnianiu okoliczności śmierci polskich oficerów, ale do dziś Kreml nie zgodził się na pełne ujawnienie akt katyńskich", *Katyń. 30 lat temu ZSRS przyznał się do zbrodni katyńskiej*, https://dzieje.pl/aktualnosci/30-lat-temu-zsrs-przyznal-sie-do-zbrodni-katynskiej (dostęp: 7.08.2021); „Ten temat pojawia się wprawdzie w dziesiątkach publikacji cząstkowych, ale nie doczekał się całościowego ujęcia zagadnienia, tym bardziej że w tej chwili w Rosji jest widoczna tendencja powrotu do starej wersji interpretacji tamtych wydarzeń. Michaił Gorbaczow przyznał się do zbrodni katyńskiej, wskazał na zbrodniarzy z NKWD, nawet pojawiły się nazwiska osób, które mordowały (np. słynny zbrodniarz Wasilij Błochin, który dokonał chyba największej liczby morderstw politycznych w Związku Sowieckim). Obecnie widać jednak tendencję przypisywania tej zbrodni ponownie Niemcom…",

Tragedia polskich jeńców uznanych za nierokujących nadziei na jakąkolwiek poprawę zawziętych wrogów Związku Sowieckiego i zamordowanych przez sowieckich oprawców w Katyniu od wielu lat jest przedmiotem badań naukowców, którzy przywołują fakty, nazwiska, daty, miejsca, statystyki, wydobywają na światło dzienne tajne dokumenty, fotografie i filmy, opisują wydobyte z katyńskich mogił artefakty. Z wszystkich tych materiałów przebija historyczna prawda, ale ukrywają one coś jeszcze – ludzkie dramaty. Źródłem takiej właśnie wiedzy są dzienniki i listy znalezione w grobach polskich oficerów w Katyniu.

Po zakończeniu prac ekshumacyjnych prowadzonych przez Niemców w 1943 roku do Instytutu Medycyny Sądowej w Krakowie przewieziono „dziesięć numerowanych skrzyń, zawierających koperty ze spuścizną katyńską", a także jedną, specjalną, małą i nienumerowaną skrzynkę, która zawierała pamiętniki znalezione w grobach katyńskich (Skarżyński 1989: 75). Według Tadeusza Wolszy (2015: 15), można wnosić, że prace związane z uporządkowaniem i opracowaniem znalezionej dokumentacji rozpoczęły się jeszcze latem 1943 roku (z inspiracji PCK oraz dyrektora Instytutu Medycyny Sądowej, polskiego chemika, dra Jana Zygmunta Robla) i dotyczyły wszystkich skrzyń, w tym także tej nienumerowanej. Dwadzieścia dwa pamiętniki zostały poddane zabiegom konserwacyjnym oraz skopiowane (każdy czterokrotnie), po czym ukryte, najprawdopodobniej w Krakowie. Pod koniec 1943 roku kopie 22 pamiętników[2] zostały przewiezione do Warszawy przez dra Adama Szebestę[3]. Armia Krajowa dostarczyła odpisy pamiętników rządowi polskiemu w Londynie. Siedem pamiętników zaginęło, ale 15 ocalało i zostały zdeponowane w Studium Polski Podziemnej w Londynie, które udostępniło je Januszowi K. Zawodnemu (*Pamiętniki…* 1990: 7–8).

Prof. T. Wolsza: na Kremlu zapewne nadal jest ukryty tzw. pakiet nr 1 dokumentów katyńskich, https://dzieje.pl/wideo/prof-t-wolsza-na-kremlu-zapewne-nadal-jest-ukryty-tzw-pakiet-nr-1-dokumentow-katynskich (dostęp: 7.08.2021).

2 Liczbę 22 pamiętników – za Kazimierzem Skarżyńskim – podają m.in. Janusz K. Zawodny (por. Stepek 1990: 10) i Tadeusz Wolsza (2015: 15), natomiast Jędrzej Tucholski twierdził, że z całości katyńskich pamiątek wydzielono zbiór 39 pamiętników i notatników.

3 Więcej na temat działalności dra Adama Szebesty: Wolsza 2015: 167–179.

Historyk przygotował je do publikacji[4], której pierwsze wydanie ukazało się w roku 1989 w Paryżu. Drugie wydanie pamiętników miało miejsce rok później i zbiór został wzbogacony o pięć tekstów, które były w czasie wojny z narażeniem życia przechowywane w kraju przez Annę i Tadeusza Lutoborskich i udostępnione dzięki Jędrzejowi Tucholskiemu (Stepek 1990: 9).

Niniejsza publikacja opiera się jednak przede wszystkim na materiałach znajdujących się w aktualnych zbiorach Archiwum Robla oraz Archiwum Nauki PAN i PAU. Dr Jan Zygmunt Robel, opisując Spuściznę Katyńską, stwierdził: „Dokumenty SK składają się głównie z rozmaitych papierów i dowodów osobistych, korespondencji, oraz notatników niejednokrotnie bardzo obszernych" (Robel 1945: 2)[5]. Dokładnie rzecz biorąc, wśród dokumentów i przedmiotów odnalezionych w 1943 roku w trakcie ekshumacji ofiar zbrodni katyńskiej zabezpieczono różnorodne zapiski jeńców w formie krótkich i dłuższych notatek, dzienników („Dokumenty objęte nazwą *Tagebuch*" – Wróblewski 01[6]), kronik („Kronika skrupulatnie z dnia na dzień prowadzona wydatków gospodarczych (…)" – Klarner 01), kartek pocztowych i listów (zarówno tych napisanych przez nich – a niewysłanych, jak i tych, które dostali od swoich bliskich). Stan odnalezionych zapisków był różny:

> Najlepiej zachowały się na dokumentach teksty dokonane zwykłym grafitowym ołówkiem, gorzej już pismo atramentowe oraz rzadkie teksty maszynowe. Pismo ołówka chemicznego (kopiowego) zachowało się dobrze tylko w wyjątkowych przypadkach (Robel 1945: 2).

4 Malutka skrzyneczka z oryginałami pamiętników zaginęła w Krakowie, por. Zawodny 1990: 8.

5 J.Z. Robel, 1945, *Spuścizna Katyńska – opis* (3 wersje tekstu: b.d., 16 VI 1945, 20 VI 1945), K. 13, [w:] Archiwum Nauki PAN i PAU. Franciszek Bielak, K III – 254; Spuścizna Katyńska – Archiwum Robla zawiera różnorodne materiały źródłowe, m.in. orzeczenie sądowo-lekarskie, opis i analizy spuścizny, wykazy, fotokopie dokumentów znalezionych w grobach katyńskich + wypisy z akt sprawy katyńskiej z zasobu Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (1957).

6 Wskazując źródła pochodzenia cytatów z dzienników katyńskich, podaję nazwisko oficera/autora oraz numer fotokopii jego dokumentów znajdujących się w zbiorze Archiwum dra Jana Zygmunta Robla. Pełna lista nazwisk i imion oficerów, na których dzienniki i listy się powołuję, znajduje się na końcu tekstu w bibliografii podmiotowej.

Pracownicy Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki wykorzystali wszystkie dostępne im środki i metody badawcze, aby odzyskać treść dokumentów[7]. Dzięki nim możemy dzisiaj poznać prawdę o katyńskiej tragedii z najbardziej wiarygodnego źródła – zapisków oficerów, którzy sporządzając swoje notatki, tłumaczyli:

> Będę co pewien czas pisał trochę swoich myśli, abyście na wypadek, gdybym umarł i nie wrócił, to może ten notes przyślą do Was – do mojej Żony Miłusieńki najdroższej, abyście chociaż trochę wiedzieli, co się ze mną działo od czasu wyjazdu z domu (Budzyn 03).

Dzienniki[8] znalezione w grobach katyńskich tętnią emocjami ofiar. Pomimo huśtawki uczuć – jedno jest zawsze niezmienne: do końca wybrzmiewają miłość i tęsknota za rodzinami. Namiastką najbliższych byłyby listy od nich i do nich, ale do listopada korespondencja była zabroniona, więc niektórzy z oficerów pisali je *de facto* w swoich dziennikach: „wszystko wytłumaczę Ci jak przyjadę i zobaczysz, co piszę tu w notesiku, kochanie moje, Skarbie mój drogi" (Jakubowicz 11). W notatkach pojawia się więc bardzo dużo apostrof (np. „Dobranoc Marysieńko, idę spać, przyśnij mi się kochanie" – Jakubowicz 09) wprowadzających opisy przeżyć jeńców odizolowanych od rodzin.

Zapisywanie – obok informacji o obozowym życiu – swoich refleksji, marzeń, niepokojów, żalów czy nadziei było dla uwięzionych oficerów swoistą formą terapii. Krzysztof Łagojda podkreśla, że polscy oficerowie od momentu dostania się we wrześniu 1939 roku do sowieckiej niewoli nie byli informowani o wydarzeniach w okupowanej Polsce, nie znali też losów swoich rodzin (Łagojda 2016; 2017: 10–18). Martwili się o bliskich, o ich byt, o zdrowie, o to, czy dzieci ich pamiętają, jak się rozwijają i ślady tych niepokojów zostały w ich dziennikach:

---

7 Dokładny opis działań zawierają dokumenty Archiwum, m.in. orzeczenie sądowo-lekarskie dra Mariana Wodzińskiego oraz opis Spuścizny Katyńskiej dra Jana Zygmunta Robla [w:] Archiwum Nauki PAN i PAU, dz. cyt.

8 Formuła zapisków pozwala wstępnie zdefiniować je jako dzienniki, ale problem jest bardziej złożony, o czym szerzej będzie mowa w przygotowywanej monografii pt. *Językowy obraz świata w memuarystyce polskich bojowników o niepodległość* w rozdziale: *Językowy obraz obozowej codzienności w pamiętnikach polskich oficerów z Kozielska (1939–1940).*

> (…) miejsca w notesie mało, a myśli bardzo dużo i często bardzo zbyt przykre, bo życie moje zdala od Was bez wiadomości czy żyjecie czyście zdrowi jest okropnie smutne i ciężkie i straszliwie tęsknię (Budzyn 01);
>
> Żadnych wiadomości ze świata (gazet nie dopuszcza się) zmartwienie o los pozostawionych na terenie walk rodzin targa duszę i to tembardziej, że człowiek zamknięty za druty kolczaste jest bezradny na wszystko (Sztehler lub Sztekler 08);
>
> Niepokoi mnie bardzo brak wiadomości z domu (Sztehler lub Sztekler 08);
>
> My wytrzymamy ale co się dzieje z naszymi rodzinami? (…) Jedyna moja troska – jak żyje rodzina? A listu nie ma! (…) Straszny niepokój ogarnia mnie (Nossowicz 04, 08);
>
> Co robią moi najbliżsi? (Nowakowski 02);
>
> Brak wszelkich wiadomości (Maykowski 02).

Dopiero 20 listopada 1939 roku udzielono im zgody na wysyłanie do rodzin listów – ale obozowe władze i tutaj wprowadziły zakaz: tylko jeden list miesięcznie do rodziny i jeden od rodziny. Cała korespondencja wychodząca z obozów była poddawana ścisłej cenzurze, czego jeńcy mieli pełną świadomość. Obozowi funkcjonariusze szukali informacji o życiu polskich oficerów[9], ich nastrojach czy stosunku do władzy sowieckiej oraz adresów rodzin, które chciało pozyskać NKWD, by je w przyszłości wykorzystać: 2 marca 1940 roku Biuro Polityczne KC WKP(b) i Rada Komisarzy Ludowych ZSRS powzięły decyzję o deportacji rodzin osób osadzonych w więzieniach NKWD, obozach jenieckich i obozach pracy[10]. Dwa tygodnie później, 16 marca 1940 roku,

9 Podobną funkcję spełniały inne działania sowieckich władz, np. spisy i przesłuchania polskich oficerów, w czasie których zbierali dane o żonie: „imię, ile ma lat, imię ojca i gdzie jest" (*Pamiętniki…* 1990: 32) oraz fotografowali „en face i z profilu" (*Pamiętniki…* 1990: 19). Zebrane w ten sposób informacje również służyły do przygotowania wywózki rodzin przetrzymywanych w obozach oficerów.

10 „W kwietniu 1940 r. oprócz zbrodni katyńskiej doszło do jednej z deportacji w głąb Związku Sowieckiego, która dotyczyła rodzin zamordowanych polskich oficerów. (…) był to dalszy element eksterminacji polskiej ludności z tych obszarów, ponieważ ci ludzie (żony i dzieci pomordowanych, ich rodzice, bracia i siostry oraz dziadkowie) stanowili zagrożenie dla polityki sowieckiej. Zresztą wydarzenie to należy

zakazano korespondencji w obozach – rozpoczęło się przygotowanie do ich likwidacji, ale oficerowie zdążyli się jeszcze dowiedzieć: „[2.III] Wieść, że bolszewicy wywożą żony osadników polskich, oficerów rezerwy. Przygnębienie (…)" (Kamiński 15). Gdy 13 i 14 kwietnia grupy operacyjne NKWD przeprowadzały deportacje rodzin jeńców i więźniów w dalekie tereny Kazachstanu, trwały już masowe egzekucje w Katyniu, Charkowie, Kalininie i innych miejscach Związku Sowieckiego…

Tego polscy oficerowie nie byli w stanie przewidzieć, choć niektórzy z nich podejrzliwie podeszli do sowieckiego gestu:

> Dziś ogłosili nam możliwość korespondencji z krajem – powiedzieli, co wolno pisać i jak, jeden raz na miesiąc – wolno też otrzymać jeden raz z kraju korespondencję. Nie wiem, czy z tego skorzystać (Budzyn 04).

Ogólnie zgoda na korespondencję została przyjęta z radością („Radosny nastrój że listy przychodzą i oczekiwanie z niecierpliwością" – Biernacki 07), mimo że w cenzurowanych listach nie można było pisać nic o obozie, miejscu, warunkach:

> Zacząłem pisać list, bardzo trudno, bo o niczym nie wolno pisać (Jakubowicz 11);
>
> Bardzo to ciężka praca, bo nie mogę Ci pisać dużo o sobie, a toby Ciebie chyba najbardziej Marysieńko ciekawiło, a sam też nic nie wiem o Tobie (Jakubowicz 16);
>
> Nie mogę pisać tak, jakbym chciał Marysieńko. (…), co za męka pisać go. Chciałoby się tyle Ci napisać, a nie można (Jakubowicz 16)[11].

Obostrzenia władz obozowych nie dotyczyły opisu uczuć i nastrojów, zwłaszcza gdy listy pisane były w pamiętnikach oficerów:

analizować nie tylko przez pryzmat zagrożenia. W przyszłości byliby to w pewnym sensie świadkowie zbrodni. Mogliby się upominać o swoich bliskich zamordowanych w 1940 r. Natomiast ze stepów Kazachstanu byłoby to już mało prawdopodobne. (…) Deportacje w głąb Związku Sowieckiego rodzin pomordowanych oficerów miały na celu wyeliminowanie świadków, którzy kiedyś mogliby się upomnieć o swoich bliskich", *Prof. T. Wolsza: na Kremlu zapewne nadal jest ukryty tzw. pakiet nr 1 dokumentów katyńskich*, dz. cyt.

11 Warto podkreślić, że te refleksje znalazły się w pamiętnikarskiej wersji listów – w dziennikach oficerów, bowiem w prawdziwych listach były niedopuszczalne.

> Gdzie moja Anulka. Zuleńko Ty moja ja kocham Cię! Wspomnienia to cicha nuta wyjęta z tomów przeszłości. Tęskno mi za Tobą (Janik 02);
>
> Jedyne moje ukochane nade wszystko Marysiątko! Los okrutny i bezlitosny rzucił mnie jak oderwany burzą liść od Macierzy. Ileż to zmagań, cierpienia, bólu, bólu okrutnego – nie fizycznego a moralnego – psychicznego odczuwania. Stwórca świadkiem jeden. W niewoli, w bezczynności, w rozterce, upokorzony złośliwością losu i przeżyć z tej tak krótkiej żołnierki. (…) Nie myślałem, że będę tu, tu w tym kraju jeńcem (NN Kazimierz, list do Marii Michniewicz, 01).

Trudy tworzenia faktycznego i dlatego ograniczonego zakazami listu zostały nagrodzone w chwili, gdy doczekali się odpowiedzi: „Dostałem upragniony list z domu. Radość z wiadomości… Dużo kolegów dostało listy. Kilka razy czytałem" (Kamiński 15). Nawet autor, którego notatki są przykładem wyjątkowo syntetycznych krótkich informacji, przy wiadomości: „Pierwszy list"– z 5 marca 1940 roku wyjątkowo zastosował wyróżnienie, podkreślając radosną wieść (Biernacki 11). I trudno się dziwić temu szczęściu, gdy zacytuje się choćby listy od dzieci: „Tatuniu Kochany, wracaj prędko, bo nam smutno bez Ciebie i nie martw się, bo nam jest dobrze i musisz żyć dla nas. Zosia Cię całuje. (…) Całuję Kochanego Tatusia Boguś" (NN 2 01) lub o dzieciach: „Wojtuś zdrowy, wesoły, Tatusia pamięta (…) Wojtuś już taki duży chłopczyk, wszystko mówi, za Tatusia co dzień się modli" (Rogulski 01).

Nie zawsze informacje były źródłem takiego szczęścia: „Puchalski dostał wiadomość, że siostra została zabita przez bombę. Płakał" (Kamiński 15). Niektórzy zaś nie dostawali nawet takich wiadomości: „Coraz częściej nadchodzą listy, lecz ja nie mam nadziei. Gdzie ona jest. Ulga w modlitwie" (Wróblewski 05). Najtrudniejsze okazało się oczekiwanie – „Do tej pory nikt jeszcze nie dostał list/u/, choć podobno już nadeszły. (…) Smutno i przykro tak siedzieć bez żadnej wieści od Ciebie Marysieńko" (Jakubowicz 13), zwłaszcza w czasie świąt:

> (…) mało człowieka rozpacz z desperacji nie weźmie… [listy – D.J.G.] nie przyszły, a tak czekam listu od Ciebie Miłusiu – Już na święta nie będę z Wami ale żeby choć list otrzymać przed świętami byłoby… mniej przykro (Budzyn 05).

Niezwykle bogaty znaczeniowo jest język listów. Nacechowane ekspresywnie formy niosą informacje nie tylko konotowane przez pola semantyczne wykorzystywanych leksemów, ale także te nadbudowane, związane z wartościowaniem emocjonalnym i oddające głębię uczuć nadawców. Jeden z oficerów pisał np.:

> Okres przedświąteczny. Słoneczko moje jak pięknie było w tym czasie w domeczku. A tu śnieżyk jak lubiłaś, patrzę na ten cud natury i myślę o Tobie. (…) Przeczytałem *Znachora*. Pamiętam z jakim przejęciem opowiadałaś mi o tym filmie, a oczka Tobie błyszczały. (…) Piszę list do Słonka. Strasznie smutno na duszy (Nowakowski 07).

Nagromadzenie zdrobnień stanowi środek uzewnętrznienia głębokich uczuć autora, wykorzystującego znaczący w tej funkcji mechanizm kreowania semantycznej i ekspresywnej warstwy języka polskiego. Polszczyzna jest językiem bardzo bogatym pod względem liczby form zdrobniałych i możliwości ich tworzenia. W języku polskim występują dwie grupy form deminutywnych: deminutywy *sensu stricto* (czyli zdrobnienia właściwe) oraz hipokorystyki (czyli wyrazy zdrobniałe o charakterze pieszczotliwym – spieszczenia, grupa wtórna w stosunku do grupy powyższej). W przywołanym cytacie pojawiło się kilka deminutywów: *Słonko*, *śnieżyk*, *oczka* oraz formy pieszczotliwe: *Słoneczko*, *domeczek*, które są wyrazami postawy emocjonalnej autora w stosunku do ukochanej żony. Różne zjawiska i elementy otoczenia, w którym się znajduje, kojarzą mu się nie tylko z utraconym poczuciem bezpieczeństwa i szczęśliwym domem, ale przede wszystkim z utraconą miłością.

Najbardziej przejmujące są zdrobnienia i formy o charakterze spieszczonym zawarte w nagłówkach listów. Konwencjonalne apostrofy rozpoczynające listy w przypadku materiałów epistolograficznych odnalezionych w katyńskich grobach nabierają zupełnie innego znaczenia. Ogólnie rzecz biorąc,

> słowo w zdaniu czy w sąsiedztwie innego wyrazu nigdy nie posiada znaczenia słownikowego, lecz kontekstowe. Podobnie jak kolor zmienia się w zależności od tego, jakie otaczają go barwy, tak i znaczenie słowa uzależnione jest od tego, w jakim otoczeniu leksykalnym zostaje umieszczone (Miodońska-Brookes, Kulawik, Tatara 1980: 323)

i dodajmy – w jakiej sytuacji komunikacyjnej zostaje zapisane. W przypadku badanych listów, słowa te oprócz słownikowych i kontekstowych znaczeń ewokują ogromne pokłady uczuć – ma się wrażenie, że choć spopielałe i wydobyte z ziemi, przywracają im życie.

Konwencjonalne apostrofy zawierają zazwyczaj pozytywnie wartościowane przymiotniki: *kochany*/*ukochany*, *drogi* (czasem pojawiają się formy rzeczownikowe: *Ukochanie* – Teichen 02), najczęściej używane jednak w stopniu najwyższym: *najdroższy*, *najmilszy* i nierzadko (bez względu na miejsce we frazie) zapisywane wielką literą. W większości listów przymiotniki te zostały wzmocnione zaimkiem dzierżawczym: *mój*/*moje* (*Ukochanie*), *nasz*, który jest też obligatoryjnym składnikiem podpisów: *Twój – Twoja*.

Wśród zwrotów rozpoczynających monologi do bliskich w znalezionym liście od matki pojawiła się fraza: *Synku mój Jedyny!* (Jung 01), w której miejsce przymiotnika zajął bardzo emocjonalnie nacechowany liczebnik *jedyny* oznaczający tego najmilszego ze wszystkich – ukochanego (SJP PWN), tylko jednego, tylko tego, niemającego poza sobą innego. *Jedyny* to wyłączny; niemający sobie równego; najwłaściwszy, najlepszy; najmilszy ze wszystkich; ukochany, najdroższy (SJP). Jedno słowo, które wyraziło niewyrażalne – miłość matki do dziecka… Krzysztof Kamil Baczyński o niej właśnie pisał w swej *Elegii o chłopcu polskim*:

> Oddzielili cię, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,
> haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
> (…)
> Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.
> Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?

Uczucia zakodowane zostały też w zdrobniałych i spieszczonych określeniach pokrewieństwa: *Synku*[12]; *Mężulku*, *Mężusiu*[13]; *Tatusiu*[14];

12 Jung Tadeusz, 01. Ze względu na duże nagromadzenie pojedynczych leksemów wyekscerpowanych z badanych listów źródła ich pochodzenia zostaną wyjątkowo wskazane w przypisach dolnych, bowiem umieszczenie ich w przypisach wewnętrznych przyczyniłoby się do nieczytelności zapisu i utrudniło odbiorcy zapoznanie się z prezentowanym materiałem przykładowym.

13 Fiedorowicz Tadeusz, 01.

14 Owczarski Józef, 01; Fiedorowicz Tadeusz, 01; Gargul Stanisław, 01; Wazl Jerzy, 01.

Tatuśku[15]; *Tatuniu*, *Tatusieńku*[16]; *Córeczka*[17]; *Mamunia*[18]; *Babunia*[19]; *Braciku*[20]; *Braciszku*[21]; *Stryjaszku*[22]; *Wujaszku*[23], oraz deminutywach i hipokorystykach utworzonych od antroponimów, czyli imion, zarówno więzionych oficerów: *Bodziu*[24]; *Czesiu*[25]; *Edzio*[26]; *Edziku*, *Edwardku*[27]; *Muneczko*[28]; *Eri*[29]; *Geniu*[30]; *Genio* (w funkcji wołacza), *Gieniutku*[31]; *Geneczku*[32]; *Heniu*[33]; *Heniusiu*[34]; *Janku*, *Jasiu*, *Janeczku*[35]; *Januszku*[36]; *Jędrusiu*[37]; *Józeczku*[38]; *Józinku*, *Ziuku*[39]; *Juleczku*[40]; *Jureczku*[41];

15 Florkiewicz Zbigniew, 01; Tabęcki Romuald, 01; Zieliński Zygmunt, 02.
16 Tabęcki Romuald, 01.
17 Garguła Kazimierz, 01.
18 Dąbrowski Jan, 01.
19 Martin Piotr, 02.
20 Orzeł Jerzy, 01.
21 Mazur Michał, 01.
22 Pefelczyc Zygmunt, 01.
23 Rzepka Józef, 02.
24 Czajkowski Bogdan, 01.
25 Kiser Czesław, 01.
26 Woźniak Edmund, 01.
27 Chrzanowski Edward, 01.
28 Dorszewski Edward, 01.
29 Pfann Eryk, 01.
30 Kukulski Eugeniusz, 01.
31 Niemunis Eugeniusz, 01.
32 Specht Eugeniusz, 01.
33 Grodzieński Henryk, 01.
34 Rogulski Henryk, 01.
35 Stępiewski Jan, 01.
36 Freudenreich Janusz, 01.
37 Kwapiszewski Andrzej, 01.
38 Koniuszewski Józef, 02.
39 Owczarski Józef, 01.
40 NN [Lipiec Julian], 01.
41 Orzeł Jerzy, 01; Wagner Jerzy, 02; Wazl Jerzy, 02.

Kaziu[42]; *Maksiu*[43]; *Mietku, Mieteczku*[44]; *Pietrku*[45]; *Piotrusiu*[46]; *Romeczku*[47]; *Rudziu, Rudasku*[48]; *Stachu*[49]; *Stasiu*[50]; *Stefuśku*[51]; *Tadzieńku*[52]; *Tadulku*[53]; *Tadziku*[54]; *Tadzio* (w funkcji wołacza)[55]; *Tośku, Tosieńku*[56]; *Władziu*[57]; *Władeczku*[58]; *Duszeńku*[59]; *Władkowski* [*mój Drogi*][60]; *Zbyszeczku*[61]; *Zbychu, Zbychuniu*[62]; *Zbysio*[63] (w funkcji wołacza); *Zygmuś*[64], jak i członków ich rodzin, czyli żon – *Alusia*[65]; *Anulka*[66]; *Dusieńko*[67]; *Jótuś*[68];

42 Garduła Kazimierz, 01.

43 Heilszer Maksymilian, 01.

44 Frynus Mieczysław, 01.

45 Martin Piotr, 02.

46 Ostromęcki Piotr, 01.

47 Lukas Romuald, 01.

48 Cieślar Rudolf, 01.

49 Zając Stanisław, 01; Zatoński Stanisław, 01.

50 Gargul Stanisław, 01.

51 Kawalec Stefan Józef, 02.

52 Igielski Tadeusz, 02.

53 Nagłówek z listu do nieznanego adresata znaleziony wśród dokumentów Martina Piotra, 02.

54 Fiedorowicz Tadeusz, 01.

55 Nagłówek z listu do nieznanego adresata znaleziony wśród dokumentów Martina Piotra, 02.

56 Wróblewski Antoni, 01.

57 Michalak Władysław, 01; Kossowski Władysław, 01.

58 Rzepka Józef, 02.

59 Siniecki Władysław, 01.

60 Michalak Władysław, 01.

61 Nowak Zbigniew, 02.

62 Florkiewicz Zbigniew, 01.

63 Nowak Zbigniew, 02.

64 Kiser Czesław, 01.

65 Rzeźniczek Adolf, 01.

66 Janik Antoni, 02.

67 Karkiewicz Mieczysław, 01.

68 Pufahl Roman, 02.

Krystynek[69]; *Krzysia*[70]; *Maryś, Marysiątko*[71]; *Marynia*[72]; *Miłusieńka*[73]; *Niutka*[74]; *Zuleńka*[75] i dzieci: *Zosiuleczka, Zosiulka*[76]; *Zosieńka i Oleś*[77]; *Miruchna i Mareczek*[78]; *Jurek i Haneczka*[79]; *Boguś i Zosia*[80]; *Jędruś*[81]; *Wojtuś*[82]; *Urszulka*[83].

Oprócz ekspresywnie przekształconych imion konotujących silne związki emocjonalne nadawców i odbiorców listów wśród określeń znalazły się też familiarne zdrobnienia i przezwiska. W antroponimii istnieją przezwiska stałe lub okazjonalne i to te drugie – uważane za ulotne, chwilowe, zwykle o charakterze intymnym (Cieślikowa 1998: 71–72), najczęściej wykorzystywane są w ekspresywnych apostrofach: *Kotuchno ty moja!*[84]; *Kiciuniu mój Kochany!*[85]; *Moje ukochanie!*[86]; *Moje najukochańsze Biedactwo!*[87]; *Dziecinko!*[88]; *Kochana Mamsio!*[89]; *Kochany Pi!*[90]

69 Kiser Czesław, 01.

70 Michalak Władysław, 01.

71 NN Kazimierz (list do Marii Michniewicz), 01.

72 Kawalec Stefan Józef, 02.

73 Budzyn Julian Mieczysław, 01.

74 Martin Piotr, 02.

75 Janik Antoni, 02.

76 Kluza Bronisław, 01.

77 Rzepka Józef, 02.

78 Stępiewski Jan, 01.

79 Żeleski Władysław, 01.

80 NN 2, 01.

81 Wazl Jerzy, 01.

82 Rogulski Henryk, 01.

83 Lukas Romuald, 01.

84 NN Kazimierz (list do Marii Michniewicz), 01.

85 Kiser Czesław, 01.

86 Teichen Henryk, 02.

87 Woźniak Edmund, 01.

88 NN Kazimierz (list do Marii Michniewicz), 01.

89 Woźniakiewicz Mieczysław, 01.

90 Rudnicki Zygmunt, 01.

Metodą wyrażania uczuć było też – obok nagromadzenia wartościujących i konotujących silne emocje epitetów (zwłaszcza w stopniu najwyższym: *najukochańszy*, *najdroższy*) – wykorzystanie szyku wyrazów tworzących apostroficzne frazy. Najczęściej pojawia się tradycyjny układ przydawek przymiotnych poprzedzających określany leksem: *Kochany Pietrku!*[91]; *Kochany Czesio!*[92]; *Kochany Synu Genio!*[93]; *Drogi Lutku!*[94]; *Najdroższe dziecko!*[95]; *Najdroższy Józinku!*[96]; *Moje Ukochanie!*[97], przy czym liczba przydawek czasem jest zdublowana, gdy autor/autorka chcą podkreślić intensywność swojego uczucia: *Mój Kochany i drogi Józeczku!*[98]; *Drogi i Kochany mój Synu!*[99]; *Drogi, Kochany Genio!*[100]; *Mój ukochany, najdroższy Mężu!*[101]; *Moja Kochana i najdroższa Jótuś!*[102]; *Najdroższy mój, kochany Ziuku!*[103]; *Najdroższy mój Stachu!*[104]; *Najdroższy Nasz Synu!*[105]; *Najdroższy nasz Tatuśku!*[106], ale nierzadko autorzy przestawiają szyk wyrazów, korzystając ze swobody, którą daje w tym zakresie polska składnia i kładą akcent na antroponimie wskazującym odbiorcę, stawiając go na początku frazy: *Jędrusiu Kochany!*[107];

91 Martin Piotr, 02.

92 Kiser Czesław, 01.

93 Niemunis Eugeniusz, 01.

94 Kubik Lucjan, 02.

95 Chrzanowski Edward, 01.

96 Owczarski Józef, 01.

97 Teichen Henryk, 02.

98 NN 2, 01.

99 Ratajski Witold, 01.

100 Kukulski Eugeniusz, 01.

101 Pufahl Roman, 02.

102 Tamże.

103 Owczarski Józef, 01.

104 Zając Stanisław, 01.

105 Frynus Mieczysław, 01.

106 Kluza Bronisław, 01.

107 Kwapiszewski Andrzej, 01.

Zbyszeczku mój Kochany![108]; *Tadulku mój najdroższy!*[109]; *Władkowski mój drogi!*[110]; *Tatuśku Kochany!*[111]

Czasem apostrofy są też tworzone w sposób bardzo indywidualny, tym bogatsze jakościowo bądź ilościowo, im więcej swoich emocji pragnie przekazać autor lub autorka: *Kili najdroższy! – Twoja Kila!*[112]; *Jedyne moje ukochane nadewszystko Marysiątko!*[113]; *Nadewszystko ukochany jedyny Mężulku!*[114]; *Najdroższy, najmilszy mój Kociaczku!*[115]

Wyrazy miłości i troski przebijają też z fraz i zwrotów finalnych listów: *Całuję Cię mój Tatusieńku mocno*[116]; *Romeczku cierpliwie wytrwaj do końca, bo Urszulka czeka na Ciebie*[117]; *Tatuniu Kochany wracaj prędko, bo nam smutno bez Ciebie i nie martw się, bo nam jest dobrze i musisz żyć dla nas. Zosia cię całuje.* (…) *Całuję kochanego Tatusia Bogusia*[118] oraz dedykacji na zdjęciach bliskich, które mieli przy sobie: *Kocham Cię Mężula, pamiętaj o tem, pamiętaj, że zawsze i wszędzie jestem i będę z Tobą*[119].

Nadzieja na szczęśliwy powrót bliskich przebija z wszystkich listów, podobnie jak wszechogarniający niepokój o ich los. Poetyckim odzwierciedleniem tych emocji i nastrojów jest list napisany przez Andrzeja Tadeusza Hałacińskiego, legionisty, podpułkownika piechoty Wojska Polskiego, poety, współautora słów pieśni *My, Pierwsza Brygada* – ofiary zbrodni katyńskiej. Wierszowany list z dedykacją: *Kochanemu Koledze na pamiątkę dni wspólnej niedoli Kozielsk 31 XII 1939 –*

108 Nowak Zbigniew, 02.

109 Nagłówek z listu do nieznanego adresata znaleziony wśród dokumentów Martina Piotra, 02.

110 Michalak Władysław, 01.

111 Stępiewski Jan, 01.

112 Szafkowski Witold, 01.

113 NN Kazimierz (list do Marii Michniewicz), 01. Pisownia oryginalna.

114 Woźniak Edmund, 01. Pisownia oryginalna.

115 Koniuszewski Józef, 02.

116 Tabęcki Romuald, 01.

117 Lukas Romuald, 01.

118 NN 2, 01.

119 Goetling Jerzy, 01.

Hałaciński został znaleziony wśród dokumentów należących do Tadeusza Władysława Kmiecia, również ofiary sowieckiej zbrodni:

> Cóż Ci mam pisać Jedyna Kochana
> Jakie przesłać wyrazy, jakie dobrać słowa?
> Aby krwawić przestała Twego serca rana.
> Ach! Gdybym chociaż wiedział, że żyjesz, żeś zdrowa.
> Ach! Gdybym chociaż wiedział… Co ja myślę Boże
> Czy syn – …Czy wy tam wszyscy… I czy chociaż razem
> Tak wiem, że Twój niepokój stokroć gorszy może
> Będzie śledził lękliwie za każdym wyrazem
> Jestem zdrów… proste słowa a ileż w nich treści,
> Tej treści utajonej (…) (Kmieć, odpis wiersza, 01).

Nie wszystkim było dane poznać myśli ich ukochanych, nie wszystkie listy dotarły do adresatów. W katyńskich grobach znalazły się również te niewysłane, a gdy zostały odnalezione, wielu bliskich pomordowanych oficerów znajdowało się już na zesłaniu, wielu nie żyło… Miłości i tęsknoty nie udało się jednak zakopać w utajonych mogiłach… Papier zbutwiał, ale słowa nadal żyją…

Bibliografia podmiotowa

Archiwum dra Jana Zygmunta Robla:
Biernacki Zygmunt
Budzyn Julian Mieczysław
Chrzanowski Edward
Cieślar Rudolf
Czajkowski Bogdan
Dąbrowski Jan
Dorszewski Edward
Fiedorowicz Tadeusz
Florkiewicz Zbigniew
Freudenreich Janusz
Frynus Mieczysław
Garduła Kazimierz
Gargul Stanisław
Garguła Kazimierz
Goetling Jerzy
Grodzieński Henryk

Heilszer Maksymilian
Igielski Tadeusz
Jakubowicz Dobiesław
Janik Antoni
Jung Tadeusz
Kamiński Jan
Karkiewicz Mieczysław
Kawalec Stefan Józef
Kiser Czesław
Klarner Witold
Kluza Bronisław
Kmieć Tadeusz Władysław
Koniuszewski Józef
Kossowski Władysław
Kubik Lucjan
Kukla Stanisław
Kukulski Eugeniusz
Kwapiszewski Andrzej
Lukas Romuald
Martin Piotr
Maykowski Stanisław
Mazur Michał
Michalak Władysław
Niemunis Eugeniusz
NN [Lipiec Julian]
NN 2
NN Kazimierz (list do Marii Michniewicz)
Nossowicz Henryk
Nowak Zbigniew
Nowakowski Florian
Orzeł Jerzy
Ostromęcki Piotr
Owczarski Józef
Pefelczyc Zygmunt
Pfann Eryk
Pufahl Roman
Ratajski Witold
Rogulski Henryk
Rudnicki Zygmunt
Rzepka Józef

Rzeźniczek Adolf
Siniecki Władysław
Specht Eugeniusz
Stępiewski Jan
Szafkowski Witold
Sztehler lub Sztekler Henryk
Tabęcki Romuald
Teichen Henryk
Wagner Jerzy
Wazl Jerzy
Woźniak Edmund
Woźniakiewicz Mieczysław
Wróblewski Antoni
Zając Stanisław
Zatoński Stanisław
Zieliński Zygmunt
Żeleski Władysław

Bibliografia przedmiotowa

Cieślikowa A., 1998, *Miejsce przezwiska w systemie antroponimicznym (historia a współczesność)*, [w:] *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, cz. 1, red. S. Warchoł, Lublin, s. 71–80.

Łagojda K., 2016, *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty*, Wrocław.

Łagojda K., 2017, *Życie z piętnem Katynia*, „Biuletyn Informacyjny AK", kwiecień, nr 4 (324), s. 10–18.

Materski W., 2000, *Katyń – motywy i przebieg zbrodni (pytania, wątpliwości)*, „Zeszyty Katyńskie", nr 12, Warszawa, s. 26–40.

Miodońska-Brookes E., Kulawik A., Tatara M., 1980, *Zarys poetyki*, Warszawa.

Pamiętniki znalezione w Katyniu, 1990, przedm. J.K. Zawodny, wyd. II rozszerzone, Paris–Warszawa.

Robel J.Z., *Spuścizna Katyńska – opis* (3 wersje tekstu: b.d., 16 VI 1945, 20 VI 1945), K. 13, [w:] Archiwum Nauki PAN i PAU. Franciszek Bielak, K III – 254; Spuścizna Katyńska – Archiwum Robla. Orzeczenie sądowo-lekarskie, opis i analizy spuścizny, wykazy + wypisy z akt sprawy katyńskiej z zasobu Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (1957).

Skarżyński K., 1989, *Katyń. Raport Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa.

Stepek J.A., 1990, *Od wydawcy*, [w:] *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, przedm. J.K. Zawodny, wyd. II rozszerzone, Paris–Warszawa, s. 9–10.

Wolsza T., 2015, *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje". Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa.
Zawodny J.K., 1990, *Przedmowa*, [w:] *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, przedm. J.K. Zawodny, wyd. II rozszerzone, Paris–Warszawa, s. 7–8.

Netografia

Katyń. 30 lat temu ZSRS przyznał się do zbrodni katyńskiej, https://dzieje.pl/aktualnosci/30-lat-temu-zsrs-przyznal-sie-do-zbrodni-katynskiej [dostęp: 7.08.2021].
Prof. T. Wolsza: na Kremlu zapewne nadal jest ukryty tzw. pakiet nr 1 dokumentów katyńskich, https://dzieje.pl/wideo/prof-t-wolsza-na-kremlu-zapewne-nadal-jest-ukryty-tzw-pakiet-nr-1-dokumentow-katynskich [dostęp: 7.08.2021].
SJP: *Słownik języka polskiego*, https://sjp.pl/jedyne [dostęp: 5.06.2020].
SJP PWN: *Słownik* języka *polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl/slowniki/jedyny.html [dostęp: 5.06.2020].

Oh, my Only Son! – decayed paper and living words or the feelings written in the letters from Katyn graves

SUMMARY

In the spring of 1940, on the orders of the USSR authorities, at least 21,768 citizens of Poland were shot, including over 10,000 army and police officers taken as prisoners in 1939 by the Red Army. During the exhumation works carried out by the Germans in the Katyn Forest in 1943, journals of Polish officers written by them during their stay at the camp in Kozielsk and letters sent by their families or those who did not make it on time were found among the remains of the victims. The notes contain information about living at the camp and the authors' reflections, their dreams, anxieties (especially about the family), descriptions of feelings, as well as the humiliations and longings they experienced. Expressively marked linguistic forms contain information not only connoted by semantic fields used leximes but also built-up, connected to emotional evaluation (e.g. in the applied diminutives, pampers, epithets, apostrophers) and conveying the depth of the writer's feelings which still live in the words although the paper on which they were written decayed a long time ago.